Rok XII. Nr. 249 — Sosnowiec, środa 8 września 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy... miesięcznie 2.— ...cji, Ad... Dru... KRAKÓW ... Reda... Administ... Konto czekowe ... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Japonia przeceniła swoje siły

Załamanie się ofenzywy japońskiej

na podmokłych polach ryżowych

LONDYN, 7. 9. — Wielka ofensywa japońskiej marynarki wojennej, armii lądowej oraz lotnictwa na Szanghaj

nie osiągnęła zamierzonych celów. Sztab chiński ogłosił wczoraj komunikat, stwierdzający, że ataki japońskie zostały odparte.

Punktem wyjścia ofensywy piechoty japońskiej był Wusung i przylegające do niego tereny, gdzie zgromadzono wielkie ilości wojsk, przybyłych ostatnio z Japonii.

Podczas gdy Szanghaj znajdował się pod huraganowym ogniem dział okretów i bomb lotniczych,

piechota ruszyła z pod Wusung i zdobytego niedawno Poaszan przeciwko pozycjom chińskim, ażeby przeprowadzić manewr otoczenia Szanghaju

Mordercze ataki na polach ryżowych

Teren, na którym toczy się bitwa to przeważnie wielkie bagniste pola ryżowe, stojące częściowo pod wodą. Liczne kanały nawadniające pola ryżowe zostały przez Chińczyków umocnione, jak małe forteczki.

Dziesiątki Japończyków, którzy zapuścili się w sieć kanałów padły od kul chińskich karabinów maszynowych. Japończycy zdołali obsadzić część pól ryżowych pod Wusung, musieli się jednak wobec silnego ognia karabinów maszynowych wycofać.

TOKIO, 7. 9. Oficjalnie komunikują, że wojska japońskie wkroczyły dziś do prowincji Szanzi. Zajęły one miasto Tienszen, położone w połowie drogi między Kałganem a Tatungiem.

Potwierdza się wiadomość, że dawny minister wojny, generał Terauczi został mianowany naczelnym dowódcą wojsk japońskich w Chinach północnych.

Armia hiszpańska pod kierunkiem Sowietów

PARYŻ, 7. 9. — Z St. Jean de Luz donoszą, iż przybyła tam grupa komunistów francuskich, którzy od października ubiegłego roku walczyli w szeregach milicji hiszpańskiej.

Sa oni bardzo niezadowoleni ze stosunków w Hiszpanii i opowiadają, że w czerwonej Hiszpanii rządzą właściwie bolszewicy rosyjscy.

Operacjami wojsk czerwonych kieruje sztab złożony z oficerów sowieckich. Siedzibą tego sztabu jest Albacete. Również brygady międzynarodowe składają się obecnie przeważnie z żołnierzy sowieckich.

Wojska czerwone używają niemal wyłącznie sowieckich materiałów wojennych.

Konferencja państw śródziemnomorskich zajmie się bezpieczeństwem na morzu

LONDYN, 7. 9. Reuter dowiaduje się, ze sfer miarodajnych, że rząd brytyjski przywiązuje doniosłe znaczenie do konferencji w sprawie bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym, jaka ma się w piątek rozpocząć. Wielka Brytania i Francja zamierzają zająć stanowisko,

aby za żadną cenę nie dopuścić do rozbicia konferencji. Będą one starały się przeforsować zasadę podejmowania uchwał zwykłą większością głosów, bez konieczności zdobywania jednomyślności.

Anglia i Francja sa zdania, że w każdym razie mogą liczyć na poparcie Jugosławii, Grecji, Turcji i Egiptu. Trudno będzie zatem pewnym rządom unicestwić uchwały w sprawie bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym przez stosowanie systemu obstrukcyjnego.

ROSJA OSKARŻA WŁOCHY.

RZYM, 7. 9 Oficjalnie komunikują, że rząd sowiecki wystosował do rządu włoskiego notę, w której protestuje przeciw zatopieniu dwóch statków sowieckich we wschodniej części Morza Śródziemnego przez włoskie łodzie podwodne i domaga się wypłacenia odszkodowania.

Włoskie ministerstwo odrzuciło żądanie sowieckie w całości.

Koła miarodajne podkreślają, że krok rządu sowieckiego, uczyniony w chwili, gdy ma dojść do skutku konferencja śródziemnomorska znajdująca we Włoszech wielką przychylność, zamierza widocznie do storpedowania tej konferencji.

100 osób utonęło w jeziorze Maracaibo

BUENOS AIRES, 7. 9. Donoszą z Maracaibo (Venezuela), że na jeziorze tej samej nazwy zatonął statek motorowy, na pokładzie którego znajdowała się około 200 osób.

Przeszło 100 osób utonęło. Dotychczas wyłowiono z wód jeziora zwłoki 62 ofiar nieszczęśliwego wypadku.

Powodem katastrofy było nadmierne przeładowanie statku.

Nożem w plecy policjanta krwawe zajście w Milowicach

W ub. niedzielę wieczorem w Milowicach wydarzyło się krwawe zajście którego ofiarą padł policjant Bilnik z miejscowego posterunku Został on wezwany na ulicę, celem zlikwidowania awantury. W chwili, gdy interweniował,

chcąc rozdzielić walczących, został ugodzony nożem w plecy. Cios był dobrze wymierzony, bo posterunkowy padł, zalewając się krwią.

Usiłował on bronić się jeszcze przed napastnikami. Rzucono się na niego i rozbrojono, wreszcie pokłuto nożami. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

W związku z tym aresztowano dwóch braci Kubasików, oraz Grzesiaka, których przesłano do dyspozycji władz sadowych.

Powrót płk. Koca z wywczasów

WARSZAWA, 7. 9. Jak się dowiadujemy, płk. A. Koc powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego.

Spadek 60.000 dol. z Ameryki do Polski

WARSZAWA, 7. 9. Przed kilkoma miesiącami nadeszła wiadomość ze Stanów Zjednoczonych, że wakuje tam olbrzymi spadek po wychodźcy z Polski, niejakim Janie Pollaku, pochodzącym z Małopolski Wschodniej.

Sprawą tą zainteresowali się liczni Pollakowie i wersję sprawdzono za pośrednictwem konsulatu R. P. w Chicago. Jak się okazuje, zmarły w tym mieście Jakub Mojżesz Pollak w rzeczywistości pozostawił schedę w wysokości 60.000 dolarów.

Zatwierdzenie wyroku na demoralizatora z Zawiercia

WARSZAWA, 7. 9. Warszawski sąd apelacyjny zatwierdził wczoraj wyrok dwóch lat więzienia w stosunku do kierownika szkoły powszechnej w gminie Nierzęcice pod Zawierciem, który pod pretekstem pomiarów ciała uczennic do badań naukowych rozbierał je i dopuszczał się czynów niemoralnych.

Lot stratosferyczny p. prezesa

Proces Fleischerowej dobiega końca

KRAKÓW, 7. 9. — Proces Fleischerowej i towarzyszy zbliża się ku końcowi. Jeszcze przemówienie ostatniego obrońcy, replika prokuratorów, mo że ostatnie słowa oskarżonych i wyrok

Zaraz po otwarciu rozprawy przewodniczący udzielił głosu ostatniemu obrońcy, adw. Landau'owi ze Lwowa, który broni osk. Scherda.

Mój klient, mówił obrońca, jest oskarżony o przekupienie nie Parylewiczowej, lecz Parylewicza. Lecz muszę zapytać tutaj, czy p. Parylewicz został usunięty z prezesury za łapownictwo, protekcję, czy za despotyzm? Muszę przypomnieć, mówił dalej obrońca, że

nominacja Parylewicza nie przeszła wśród społeczeństwa bez echa. Padały przykre słowa w rodzaju: „Protekcja".

Nie wolno zapominać, że ci ludzie siedzący dziś na ławie oskarżonych wiedzieli

jakim sposobem p. Parylewicz odbył swój lot stratosferyczny na stanowisko prezesa apelacji.

Równocześnie rozeszły się wieści o wpływach pani prezesowej. Jakie spustoszenie w duszach maluczkich musiała wywołać ta wiadomość. Potem przyszły upiorne czasy usuwalności sędziów. Mówi się, że oskarżeni śmieli pomyśleć, iż można wpływać na sędziów, ale nie oni są autorami takich myśli.

Jakie protekcyjne stosunki panowały w sądownictwie, świadczy najlepiej zeznanie b. prezesa apelacji lwowskiej p. Zielińskiego, który powiedział, że raz przyszła do niego jakaś pani z prośbą o protekcję dla znajomego. Wówczas on odpowiedział:

„Kto pani jest? Gdyby pani była prezydentową miasta, generałową, albo inną prezesową, to co innego, ale pani żadną z nich nie jest". Oto mentalność b. prezesa, mówił obrońca. — Gdyby była prezydentową, protekcja mogła by pomóc. Takie były wówczas czasy.

Po przemówieniu obrońcy, nastąpiła godzinna przerwa, poczem replikował prok. Żeleński. Prokurator oświadczył, że trudno mu jest po ostatnich akcentach mowy adwokata Landaua powrócić do spraw drobnych, mianowicie od tła sprawy do aktów.

Replika prokuratora przeciągnęła się do godziny 15, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do jutro do godziny 9 rano. W dniu jutrzejszym mają odpowiadać prokuratorowi obrońcy. Wyrok zapadnie prawdopodobnie nie wcześniej, jak w piątek lub nawet w sobotę.

Ojciec św. interesuje się

koronacją Królowej Morza Polskiego

SWARZEWO, 7. 9. Biskup morski ks. dr. Okoniewski, ordynariusz diecezji chełmińskiej, powiadomił komitet wykonawczy uroczystości koronacji cudownej statuy Królowej Polskiego Morza w Swarzewie,

że otrzymał dekret z Watykanu, polecający mu dokonać koronacji cudownej figury w imieniu Ojca św.

Ks. biskup Okoniewski zarazem zamianowany został na czas uroczystości delegatem papieskim. Wiadomość o nominacji delegata papieskiego i koronacji największej świętości Kaszub w imieniu Ojca św.

wywarła ogromne wrażenie na całym wybrzeżu i Kaszubach.

Zainteresowanie się Ojca św. osobiście koronacją na Kaszubach stanowi jeden więcej dowód gorącej życzliwości dla Polski.

Na szpaltach pism

„Zanadto pognębiono parlametaryzm"

Co oznaczają wystąpienia O. Z. N.

Pokłosie polityczne ostatniej niedzieli w Polsce jest obfite. W różnych ośrodkach kraju odbywały się polityczne zjazdy, zebrania i masowe wiece, a przebieg ich dowodzi, że w naszej polityce wewnętrznej wkraczamy w okres poważnych rozstrzygnięć.

Dwa wystąpienia publiczne w ciągu tej niedzieli wywołały największe zainteresaanie opinji, gdyż stanowią one zapowiedź ruszenia z martwego punktu sprawy o szczególnym znaczeniu, a mianowicie sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Równocześnie określają one w sposób stanowczy stanowisko obozu, stanowiącego polityczny wyraz reżimu wobec zagadnienia totalizmu i demokracji.

Wystąpienia te — to krakowska mowa senatora gen. Andrzeja Galicy, szefa Organizacji wiejskiej OZN. i mowa mecenasa Michała Browińskiego, delegata sztabu OZN., wygłoszona na Zjeździe Federacji Obrońców Ojczyzny w Łodzi.

Gen. Galica powiedział:

„Budujemy Polskę ludową, demokratyczną, daleką od totalizmu, opartą o instynkt państwowy i o dobrą wolę Polaków.

Dążyć będziemy do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu".

W łódzkiej mowie delegata sztabu OZN. znajdujemy naprzód podkreślenie trudności, jakie musiał pokonać nowy obóz polityczny, m. in. dlatego, że nie można było sięgać do wzorów sąsiednich, obcych duchowi polskiemu i nieprzyswojonych polskiej psychice.

Obóz nasz — mówił p. Browiński — dąży do połączenia zasady wolności politycznej z zasadą autorytetu władzy, do tego, co nazwał płk Koc demokracją kierowaną.

Zająwszy się skolei ujawnioną ostatnio aktywnością stronnictw lewicowych i stwierdziwszy, że skonsolidowanie przez nie „Frontu Ludowego" wywołałoby reakcję po prawej stronie, a więc sytuację nieprzejednanej walki i groziłoby „hiszpanizacją" Polski, wobec czego OZN. musi neutralizować te dążenia lewicy — przeszedł p. Browiński do sprawy ordynacji wyborczej, oświadczając (wedle sprawozdania urzędowej PAT.) co następuje:

„Na gruncie ustrojowym dokonano pewnej przesady. Zanadto pognębiono parlamentaryzm. Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa, że ustrój państwa polskiego jest tak silny i mocny, że pozwala na wzmocniene autorytetu i praw parlamentu. W tym przekonaniu OZN. przygotowuje projekt nowej ordynacji wyborczej idącej w kierunku rozszerznia zasad parlamntaryzmu".

Obie mowy stwierdzają więc przedewszystkim, iż w Obozie Zjednoczenia Narodowego uznano potrzebę zmiany ordynacji wyborczej do naszych ciał ustawodawczych.

Jest to oczywiście fakt o doniosłym znaczeniu politycznym, którego konsekwencji dla naszego życia wewnętrznego nie trzeba podkreślać.

* * *

„ABC." przy okazji przemówień niedzielnych komunikuje, że podobno w planach OZN. leży przeprowadzenie przed wyborami sejmowymi wyborów samorządowych. Ponadto ABC. informuje:

Podobno w pracach kierowników Ozonu leży przeprowadzenie przed nowymi wyborami sejmowymi wyborów samorządowych. Mianoby opracować nowy projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, potem przyszłaby kolej na wybory sejmowe. W ten sposób chronologia wydarzeń wyglądałaby tak, że w ciągu zimy i wiosny przyszłego roku nastąpiłyby wybory samorządowe, na jesieni opracowanoby nową ordynację, tak że wybory sejmowe mogłyby nastąpnić nie wcześniej, niż na wiosnę 1939 roku.

Zwracają też uwagę, że gen. Galica nawoływał do zgody i nie zapowiadał represji po zajściach. Dotychczas nie wysłano nikogo do Berezy. Obecnie pacyfikacja ma być przeprowadzona w sposób powściągliwy.

PŁACE I CZAS PRACY W GÓRNICTWIE.

W związku z odbytym w ub. niedzielę w Katowicach kongresem górników „Praca Polska" prasa komunikuje:

Na kongresie omawiano sprawę niekorzystnego dla robotników wyniku ostatniego arbitrażu w sprawie płac w górnictwie oraz zbyt małej i tylko dla niektórych grup podwyżki. Stwierdzono, że główną przeszkodą w uzyskaniu znaczniejszej podwyżki jest skrócenie czasu pracy w górnictwie.

Ponadto kongres stwierdził, że:

Jeśli sytuacja w przemyśle się nie tyle poprawiła, że przemysłowcy mogą wytrzymać skrócenie czasu pracy, to lepiej by było dla robotników, aby czas pracy zostawić dotychczasowy, robotnikom zaś dać dodatkową podwyżkę w wysokości 8 i pół pr. Przepracowane po. godziny przy nieskracaniu ośmiogodzinnej dniówki byłoby nadgodzinami w stosunku do siedmiu i półgodzinnego czasu pracy, podług nowej ustawy. Dlatego kongres uznał, że należałoby je obliczać według wyższej stawki. W tym kierunku zapadły rezolucje kongresu.

Dygnitarz i jego żona

pożyczali pieniądze na prawo i na lewo

TORUŃ, 7. 9. „Gazeta Tczewska" podaje sensacyjną wiadomość o aferze żony pewnego miejscowego dygnitarza, który niedawno opuścił Tczew.

Według informacyj tego pisma, **oboje robili długi na prawo i na lewo,** bijąc pod tym względem wszystkie rekordy. „Gazeta Tczewska" porównuje ową żonę dygnitarza z Parylewiczową. Afera wyszła na jaw wskutek tego, że owa pomorska **„pani prezesowa" winna była pewnemu kupcowi w Tczewie 4000 złotych.**

Pożyczył on jej pieniądze ażeby za protekcją jej męża uzyskać większą pożyczkę w pewnej instytucji państwowej. Kiedy pożyczki nie uzyskał kupiec doniósł o wszystkim przełożonym władzom owego dygnitarza.

Jak pisze „Gazeta Tczewska" sprawa ta wywołała w Tczewie wielki rozgłos

i jest tematem rozmów mieszkańców całego Pomorza. Pismo podaje, że wierzyciele owej żony dygnitarza mają zamiar utworzyć związek wierzycielski, który ułatwiłby ściągnięcie należności.

Nazwiska zainteresowanych „Gazeta Tczewska" nie podaje, ze względu na toczące się śledztwo.

Śmierć angielskiej taterniczki

nad Morskim Okiem

Onegdaj w godzinach popołudniowych w Tatrach nad Morskim Okiem zdarzył się

śmiertelny wypadek, któremu uległa znana taterniczka angielska, p. Ruth Halle,

sekretarka alpejsko-angielskiego klubu pań.

Szeczegóły wypadku przedstawiają się następująco: Grupa taterników w osobach pp. Witolda Paryskiego, członka Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Tatrzańskiego Zdzisława Dąbrowskiego, redaktora czasopisma „Taternik", a zarazem członka Klubu wysokogórskiego oraz p. Ruth Halle, wychodziła na szczyt Czubryna nad Morskim Okiem. W terenie łatwiejszym, gdy byli blisko szczytu, po zrobieniu spinaczki i gdy szli już nieasekurowani, p. Halle Ruth

pośliznęła się na stromym stoku i spadła z wysokości około 80 mtr. doznając ciężkich obrażeń, skutkiem których nastąpiła śmierć.

Obaj towarzysze ruszyli natychmiast w dół do miejsca wypadku, jednakowoż p. Ruth Halle już nie żyła.

We wtorek we wczesnych godzinach rannych ruszyła grupa Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Tatrzańskiego, celem zniesienia zwłok do schroniska przy Morskim Oku.

Z KRAJU

15-letni chłopiec

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

We wsi Hancewicze, gminy niedźwiedzkiej, pow. baranowicki popełnił samobójstwo, wieszając się na pasku w stodole 15 letni Jan Najda Chłopiec przez omyłkę wywiózł nawóz na cudze pole Ojciec zagroził mu za to pobiciem. Chłopiec tak się tem przejął, że poszedł do stodoły i tam powiesił się.

Za bydło w szkodzie

NOŻEM W PLECY PRZECIWNIKA

We wsi Żary, sąsiadowaii ze sobą dwaj gospodarze Leuda i Dyła, którzy często sprzeczali się gorąco z powodu wchodzącego wzajem w szkodę bydła. Stosunki pogarszały się z dniem każdym, aż doszło do katastrofy. Bydło Dylów weszło na pole Lendy, wyrządzając szkodę. Lenda bydło zajął i zamknął w swojej oborze.

Za chwilę na podwórzu jego zjawił się syn Dyly. Józef ze swą małoletnią siostrą Weroniką, która bydło pasła i począł domagać się wypuszczenia trzody, a gdy rolnik odmówił, Dyła wydobył nóż i wsadził go w plecy antagonisty. Mimo, iż rolnik padł na ziemię nieprzytomny, Dyłowe nie odeszli a naodwrót schwycili leżące widły i kij, tak długo katując nieszczęsnego rolnika, aż ten ducha wyzionął.

Wczoraj sąd okr. skazał Dylę na 5 lat więzienia, a Weronikę oddano pod dozór rodziców.

W Gdyni upały

TEMP. MORZA 24 STOP.

Upały, jakie trwają na wybrzeżu, spowodowały podniesienie się temperatury wody morskiej o 2 stopnie, tak że obecnie termometr wskazuje 24 st., a więc ciepłotę taką samą, jak w najbardziej upalne dni lipca.

W zatoce temperatura waha się od 26 do 27 st.

Nad morzem nie ma wody

POMYJAMI GASZONO POŻAR.

Przedmieście Gdyni, Witomino, nie posiada jeszcze całkowitej instalacji wodociągowej to też w tej najbardziej nowoczesnej dzielnicy Gdyni daje się odczuwać dotkliwy brak wody.

Onegdaj w domu Orczykowskiego przy ul. Gajowej 9 wybuchł pożar, do którego stłumiena dla braku wody, musiano użyć pomyj. Na szczęście pomyje starczyły i pożar zdołano ugasić.

Autobus rozbił

WÓZ ZE STRAŻAKAMI.

Onegdaj w godzinach wieczornych wracała z Solca Kujawsk. do Otorowa wozem drabiniastym wycieczka straży pożarnej. W pewnej chwili najechał na wóz autobus.

Skutki zderzenia były straszne. Wóz uległ rozbiciu, a ze znajdujących się na nim pasażerów jeden został zabity na miejscu, czterech odniosło ciężkie rany.

Na razie brak bliższych szczegółów katastrofy.

Poważne nadużycia

W BANKU SPÓŁDZIELCZYM.

W Banku Spółdzielczym w Kłobucku wykryto poważne nadużycia, datujące się od 1928 roku.

Wysokość strat ustala specjalnie delegowany w tym celu do Kłobucka rewident okręgowy Związku Spółek Rolnych i Zarobkowo Gospodarczych w Krakowie.

Na skutek wykrytych nadużyć aresztowany został z polecenia sędziego śledczego b. kasjer banku, Włodarczyk.

Kto wygrał

NA POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ.

W dalszym ciągnieniu padły następujące wygrane:

Pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga nr. obligacji.

Zł. 5000: 83—13 109—37 715—24 1653—41 2374—49 2878—15 5352—16 3402—29 3597—23 4463—45 4630—26 5461—1 5624—59 5722—5 6858—6 7301—29 7355—8 7393—7 7678—8 8534—48 9707—26 10821—43 10616—41 10785—47 11045—19 11252—32 11158—47 12342—35 12950—23 12961—11 13507—24 13696—34 13709—44 13814—36 16005—49 16137—13 16881—32 18769—3 20177—11 20348—9 20885—45 21751—11 21225—46 21821—18 21839—19 22132—20 22543—8 22977—15.

Zł. 2000: 40—6 358—46 364—6 212—27 612—22 883—0 904—27 1048—23 1101—29 1824—48 1839—48 1969—50 2544—31 2826—50 2995—1 2957—27 3129—23 3359—4 3400—37 3413—48 —3469—23 4910—22 5200—29 5433—13 5323—28 5874—18 5905—4 6024—22 6414—29 6561—38 6802—34 7071—28 7169—6 7334—18 7489—30 8632—28 8951—28 7942—18 8204—37 7768—31 7810—38 8175—33 8276—23 8307—6 8311—6 8675—50 8662—41 8822—34 8652—34 9093—38 9798—18 9208—28 9685—23 9840—46 10142—41 1037—18 10389—4 10755—36 11076—34 11313—6 11336—50 11349—47 11564—27 1187—18 12126—41 12170—13 12229—47 12508—37 13881—4 14346—46 14438—4 15183—30 15437—31 15578—30 15693—29 16268—30 16644—48 17343—34 17719—30 18053—22 18083—18 18307—36 18812—37 18884—46 19571—47 19906—27 20055—46 20066—31 20196—36 20249—48 20695—38 20940—29 20899—31 21084—22 21921—47 22110—50 22689—18 22760—47 22857—37.

Zł. 1000: 281—12 50—17 552—32 691—49 852—18 952—32 978—18 1097—32 1547—23 1730—23 1871—17 1372—49 1994—49 2100—19 2572—16 2815—23 2843—32 2875—19 2875—17 3195—50 3479—49 3558—49 3728—49 3870—16 4050—19 4090—50 4185—18 4303—32 4383—18 4401—50 4563—18 4673—19 4798—49 4860—19 5102—32 5193—49 5359—23 5581—32 5717—16 5764—32 5957—16 6115—50 6118—49 6296—49 6305—49 6327—49 6477—49 6609—50 6653—49 6632—49 6821—18 6856—18 7039—23 7051—17 711—18 7174—19 7211—49 7366—19 7406—17 7534—32 7674—18 8078—32 8213—49 8251—19 8305—49 8383—23 8490—32 8538—32 8962—50 9183—17 9364—17 9605—49 9738—49 9765—16 9941—49 10187—32 10206—17 10362—50 10453—23 10582—49 10617—49 10809—22 10810—49 10832—23 10943—49 11167—16 11183—16 11370—49 11385—32 11645—17 11690—191 1743—17 11996—49 12135—49 12151—32 12299—19 12452—23 12464—50 12721—49 12845—16 12866—50 12991—23 13099—17 13115—23 13164—19 13413—50 13415—16 13641—18 13773—19 13815—16 14029—23 14238—16 14254—32 14426—50 14697—49 15016—50 15104—23 15187—32 15396—49 15676—50 15740—49 15867—50 16080—32 16187—32 16243—17 16446—32 16558—49 16662—49 16802—17 17001—1717202—32 17454—49 17622—18 17750—49 18046—19 18551—50 18665—19 18748—17 18777—18 18847—23 18865—32 19714—23 20472—16 20697—49 20890—32 20917—49 20958—18 21037—49 21040—49 21113—49 21167—16 21304—18 21663—16 21713—32 21781—49 21807—32 21830—16 21853—32 21894—32 22053—49 22097—49 22328—32 22594—19 22744—32 22988—49.

Dusza wschodnich ludzi

Dziwna wojna na Dalekim Wschodzie

Żołnierze troszczą się o kwiaty

Katechizm japońskiego żołnierza

Każdy żołnierz japoński ma w plecaku książeczkę wąskiego formatu, na której okładce czerwienieje znak wschodzącego słońca. W książeczce tej zawarte są podstawowe wskazania dla żołnierza, jest to jakby jego katechizm. Mikado sam przemawia z kartek tej książki do swoich żołnierzy: „Wy jesteście moimi członkami, ja głową waszą. Zważcie: obowiązek ciąży górą na tym, kto obarczony , śmierć zasię jest lżejsze od piórka! Wierność — to znaczy dotrzymanie danego słowa, prawość — to wypełnienie obowiązku aż do końca! Cechą żołnierza jest jego prostota. Jeśli nie zachowacie prostoty we wszystkim, zniewieściejecie, zatracicie się w poszukiwaniu wygody i rozkoszy użycia! Opanują was chciwość i samolubstwo, ku zatraceniu waszemu. A wtedy ani dzielność, ani prawomyślność was nie uratują. Będzie zapóźno! Jeśli w sercu waszym nie będzie prawości, niczym będą wasze słowa dobre i uczynki wasze. Skoro jednak serce zachowacie wolne od fałszu, wszystkiego dokonacie".

Każdy z tych moralnych nakazów po party jest przykładami. Książeczka kończy się słowami: „Nakazy te są drogą do nieba i ziemi. Stosujcie się do nich, a Japonia zwycięży"!

Róże.. i lasy

„Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy" — mówią zmaterializowani Europejczycy. Według innych kryteriów osądzają tę sprawęChińczycy. „Kwiaty są uśmiechem duszy" — mówią Chińczycy i pielęgnują „uśmiech" ten na wet w najgroźniejszych chwilach

Podczas najkrwawszych walk o przełęcz Nankau grupa dziennikarzy zagranicznych znajdująca się w bezpośrednim sąsiedztwie pierwszych linii, nie bez zdumienia oglądała taki obrazek. Wąską, górską ścieżyną maszerował oddział chińskich żołnierzy. Na załomie drogi, za którą rozpoczynało się już pole obstrzału, każdy z żołnierzy zatrzymał się na mgnienie oka, nachylił ku ziemi i gestem ofiarnym wylewał z manierki kilka kropel wody na skalistą ziemię. Okazało się, że w miejscu tym wyrastał ze skalnej szczeliny krzak dzikiej róży. Roślina byłaby niewątpliwie zginęła, gdyby nie opieka żołnierzy, którzy nawet w obliczu śmierci nie zapomnieli o życiu maleńkiej, drobnej rośliny, która rozchylała ku słońcu czerwone pąki kwiatu.

„Kwiaty są uśmiechem duszy".

Bogatą musi być jednak dusza wschodnich ludzi, którzy w obliczu śmierci troszczyć się umieją o los rośliny.

Gdzie ta wojna...

Do Pekinu przybył sprawozdawca jednego z amerykańskich dzienników Fantazja reportera malowała mu straszliwe obrazy pożogi i zniszczenia. Dziennikarz już widział w gruzach dawną stolicę Chin. Jakież było jego zdziwienie, gdy, przybywszy na miejsce, zastał normalne życie. Na ulicy panował ruch, jak zwykle, sklepy otwarte, kawiarenki przepełnione i, jak w najspokojniejszych czasach, przesycone mdłą, słodkawą wonią opium. Jedynie wyrwy w jednej i drugiej bramie miasta, które nawet nie uległy poważniejszemu uszkodzeniu, tu i owdzie zburzony domek chiński, kilka lejów od pocisków, mówiły o tragicznych wypadkach, jakie przed kilku dniami, przed przybyciem dziennikarza, rozegrały się w tym mieście. Poza tym panowała dokoła cisza.

Zdziwiony i potrosze rozczarowany dziennikarz zapytał jednego z dygnitarzy chińskich: „Gdzie tu u was ta wojna?..." — „Gdyby była naprawdę, pan by napewno nie żył" — odparł za gadnięty i dodał: „ Ale być może, że jutro, lub pojutrze wybuchnie."

Dziennikarz nie pytał więcej. Pobiegł na pocztę, skąd do swego wydawnictwa wystosował telegram, że wskutek nagłej niedyspozycji musi najbliższym statkiem wracać do Ameryki.

Kto zwycięży?

Gdy pewnego dyplomatę angielskiego zapytano, co sądzi o szansach zwycięstwa jednej lub drugiej strony w toczącej się obecnie wojnie chińsko-japońskiej, odpowiedział: „Kto zwycięży, nie wiem. Wiem natomiast z całą pewnością, kto będzie pobity.

???

— My, biali.



Reprodukujemy dalsze zdjęcie z terenu wojny chińsko-japońskiej.Po nie zwykle krwawych walkach, stoczonych z całym okrucieństwem, szereg przedmieść Szanghaju zostało opanowanych przez wojska japońskie.

Na zdjęciu oddział marynarzy japońskich za barykadami z drutów kolczastych, na jednym z opanowanych przez japończyków przedmieść Szanghaju.

Z NOTATNIKA

Nad Bałtykiem

Przeżywamy okres zacieśnienia więzów przyjaźni z państwami bałtyckimi. „Orła Białego" posłano Prezydentowi Łotwy p. Ulmanisowi na dzień urodzin. „Orła Białego" dostał estoński minister Ackel, a „Orzeł Biały" to nie jest tylko kurtuazyjne odznaczenie to już jest pewien symbol.

Szefowie sztabów Finlandii Łotwy i Estonii przyjadą na manewry do Polski.

Ponadto Bałtykiem interesowali się ostatnio i Avenol, i Davies i Morgan. Wizyty składał wHelsinkach Prezydent Estonii p. Pats, w Estonii minister spraw zagranicznych Finlandii p. Holsti. W Polsce minister spraw zagranicznych Szwecji p. Sandler.

Kto wie czy ten ruch nie powstał wskutek osłabienia autorytetu Anglii, która miała dotychczas hegemonię na Bałtyku i wskutek konieczności zbiorowego przeciwstawienia się hegemonii Niemiec na tym terenie na co zanosiło się już po układzie morskim niemiecko — angielskim.

Jeden z ministrów fińskich zwracał już na to uwagę.

Zjazd hitlerowski w Norymberdze

Kole e niemieckie funkcjonują świetnie

NORYMBERGA, 7. 9. Zjazd partyjny rozpoczyna się w roku bieżącym niezwykle uroczyście. Miasto literalnie tonie we flagach, w kwiatach i zieleni. Nieprzeliczone tłumy zalewają ulice i place miasta, a przybywające co parę minut pociągi wylewają wciąż nowe masy widzów.

W ciągu niedzieli i poniedziałku przybyło 350 specjalnych pociągów z terenu całej Rzeszy.

Przez peron w Norymberdze przeszło w poniedziałek około 100.000 przybyłych pasażerów.

Ogółem przewidziane jest przybycie do Norymbergi 500 pociągów specjalnych z wycieczkami i delegacjami z terenu całej Rzeszy.

Poza manifestacją kongresy w Norymberdze są traktowane równocześnie jako wielkie ćwiczenia mobilizacyjne kolejnictwa niemieckiego. Rzeczywiście też, z roku na rok **sprawność funkcjonowania kolei niemieckich przy wykonaniu tego olbrzymiego wysiłku coraz bardziej się poprawia.**

To pogotowie kolejnictwa niemieckiego jest równocześnie poważnym ostrzeżeniem dla sąsiadów Niemiec na wypadek wojny.

W godzinach popołudniowych do Norymbergii przybył kanclerz Hitler, przywitany na ratuszu przez burmistrza Norymbergii i przewodniczących poszczególnych grup partyjnych.

Brakuje młockarni

Trudności gospodarcze w Sowietach

Władze sow. stanęły przed nowymi poważnymi trudnościami zmagazynowania tegorocznych zbiorów. W więks ci okręgów rolniczych, wskutek braku magazynów, zboże leży na dworze i gnije, gdyż zabrakło nawet brezentów by zbiory osłonić przed skutkami trwających od kilku tygodni deszczów

Obecnie do tych trudności dochodzą nowe ,wywołane brakiem młockarni.

Okręg charkowski, jeden z największych na Ukrainie, nie zdołał do tychczas przeprowadzić omłotu zboża, mimo że ziarno sypie się z kłosów wskutek tego, że większość młockarni stoi bezczynnie ,bądź to z powodu uszkodzenia, bądź też z powodu braku materiałów pędnych lub siły pociągowej.

Jak donosi „Socjalisticzeskoje Ziemiedielie", *w Kupiańsku stoi codziennie przecięcie 10 młockarni.*

W kołchodzie, noszącym nazwę „ku socjalizmowi", pozostawiono do obsługi młockarni kilka koni i wołów, dla których jednak nie ma uprzęży, tak, że młocarnia nie może być przetransportowana na nowe miejsce pracy. W kołchozie im. Budiennego młocarnia stała bezczynnie przez 5 dni z powodu braku materiałów pędnych. W związku z tym w całym okręgu charkowskim dokonano licznych aresztowań kierowników kołchozów, maszynistów itp., oskarżając ich o sabotaż.

W kilku wierszach

UDZIAŁ W ZLOCIE WARSZAWSKIM.

W ogólnopolskim zlocie młodzieży, organizowanym przez Wydział Młodzieży PPS. w dn. 19 września w Warszawie, weźmą gremnialny udział wszystkie organizacje sportu robotniczego. Na boisku „Skry" odbędzie się wielka rewia sportowa.

ROZWIĄZANIE UKRAIŃSKICH ORGANIZACYJ.

Zarządzeniem władz administracyjnych w pow. zborowskim zawieszono działalność ukraińskiego „Sokoła" w Załościach oraz „Proświty" w Zagórzu z powodu przekroczenia uprawnień statutowych. „Sokół" w Załościach prowadził m. in. wyszkolenie wojskowe W pow. horodeńskim rozwiązano dwa kluby sportowe.

KARY ZA TERROR.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie ukarał F. Osetka i J. Saję na 6 mies. więzienia, F. Witka, J. Kusia, J. Szeligę i G. Saję na 7 miesięcy, pięciu innych na 6 mies. bez zawieszenia; jednego z oskarżonych uwolnił. Wszyscy odpowiadali za przestępstwo, popełnione podczas strajku leśnego w pow. kolbuszowskim, dopuszczając się terroru w stosunku do woźniców, którzy wozili drzewo z lasów, objętych strajkiem. Wymienieni pochodzą z Trzebosi

NIE BĘDZIE ZMIANY.

„Wspólnota Interesów" na G Śląsku kategorycznie zaprzecza, jakoby odpowiadała prawdzie notatka ,podana przez jedną z ajencyj, o mającym nastąpić zwolnieniu szefa biura personalnego „Wspólnoty" Interesów, dr. Strzemeckiego.

Problemy dnia

Francji potrzebni są polscy górnicy

Pod jakimi warunkami mogą tam jechać

Kwestia sprowadzenia górników zagranicznych do kopalń we Francji jest w dalszym ciągu przedmiotem roz ważań zainteresowanych czynników francuskich. Rząd i syndykaty górni cze mimo nacisku ze strony kopalń wę glowych usiłują środkami, omijający- mi sprowadzanie górników cudzoziem skich, podnieść liczebność załóg kopal nianych. Te środki, to apele do b. gór- ników i robotników kopalnianych, któ rzy w okresie kryzysu w przemyśle górniczym przenieśli się do innych za- wodów, o powrót do pracy w kopal- niach. Dotyczyć to ma również b. gór- ników cudzoziemskich zamieszkałych we Francji, którzy stali się robotnika mi rolnymi. Z drugiej strony, **górnicy widzą możliwości podnie- sienia wydobycia węgla przez ko- palnie francuskie w podwyższe- niu wynagrodzenia za pracę akor- dową,** w ulepszeniu narzędzi pracy oraz in- nym rozdziale pracy i zarobków. Od przyjęcia tych warunków uzależniają zgodę na pracę dodatkowych czterech dniówek poza 40 godzinnym tygod- niem pracy. I dopiero, gdy te wszyst- kie środki okażą się niedostateczne zgadzają się na sprowadzenie pew- nych kontyngentów cudzoziemskich.

Natomiast koncerny węglowe uwa- żają te środki za niewystarczające i **żądają pozwolenia na sprowadze- nie robotników zagranicznych, któ rzy przebywali we Francji i pozo stają z nimi w kontakcie.**

Ma to na pewien czas zaspokoić za potrzebowanie. Zatem przewidziane jest sprowadzenie robotników pol- skich, gdyż tych najwięcej wyjechało w okresie masowych zwalniań.

Ponieważ sprawa sprowadzenia gór ników cudzoziemskich staje się coraz aktualniejsza, a nawet pilna **polska prasa wychodźcza we Fran cji wskazuje na szereg warunków jakie powinny towarzyszyć spro wadzeniu górników z Polski, by nie powtórzyły się błędy z lat po- przednich.**

„Przedewszystkim — pisze „Naro- dowiec" — nie należy dopuścić do te- go, by pewnego dnia, gdy rynek wę- glowy może się stać mniej pojemny znów wysłano z powrotem transporty z górnikami do Polski, jak tego byli- śmy świadkami jeszcze w roku ubieg łym. Wprawdzie rezolucja górników domaga się, by nieoprzebytym zagwa rantowano stały pobyt, gwarancje te musza być jednak potwierdzone urze dowo przez władze francuskie i przez komitet kopalń".

Pertraktacje o sprowadzenie gór- ników polskich winny objąć zara- zem sprawę rent dla górników za mieszkałych już we Francji.

Rząd francuski przez ratyfikację zawartych umów winien zapewnić gó- rnikom renty na starość. W przeciw- nym bowiem razie po kilku latach zno wu zaczną w koloniach robotniczych mnożyć się zastępy starców, pozbawio nych wszelkich praw do rent.

Dalej prasa polska we Francji wska zuje, iż przy rekrutacji górników po- winni być uwzględniani przede wszy- stkim ci, którzy **mają już swe konta we francus- kiej kasie autonomicznej z tytułu placenia składek, czyli górnicy, którzy przebywali we Francji.** W stosunku do nich nie powinien być rygorystycznie stosowany wiek preklu zyjny i badania lekarskie, gdyż nie- jednokrotnie opuszczali oni Francję ze starganym zdrowiem. Robotnicom zaś, którychby nie przyjęto z powodu po- deszłego wieku, a które mają już kil- kuletnie okresy pracy we Francji, win ny być wypłacone odprawy.

Zwraca się również uwagę, ażeby nie krępowano ojców rodzin w za bieraniu dzieci powyżej 14 lat i by kopalnie węglowe dostarczyły od powiednich mieszkań.

Do uwag tych dodać jeszcze trzeba konieczność dokładniejszego zaznaja- miania rekrutowanych robotników z umowami a przede wszystkim z wa- runkami pracy i skalą płac. Wzmoc- nienie opieki społecznej nad przybyły mi na miejscu pracy, uniemożliwi pro wokację czynników wywrotowych, wy zyskujących nieuświadomienie przyby łych i wywołujących zatargi z dyrek cjami kopalń jak to miało ostatnio miejsce w Belgii.

Dziewczęta z Francji wracają matkami

O większą opiekę nad emigrantami

Pan A. R. z „Kuriera Warszawskie go" zwiedził niedawno baraki emigra- cyjne w Mysłowicach.

Po opisaniu baraków nad Przemszą i wzruszającego momentu odjazdu e migrantów na roboty rolne od Francji p. A. R. stwierdza, że na roboty te przyjmowani są tylko robotnicy i robo tnice o nieposzlakowanej przeszłości, obeznani z pracą na roli i w gospodar- stwie, wyłącznie chrześcijanie. Nie są przyjmowane kobiety, będące „przy na dziei".

Niestety ogromna większość dziew cząt wraca z Francji w stanie ma cierzyństwa.

Żadna pod tym względem opieka nie jest tam możliwa.

Przeciwnie władze francuskie bar- dzo życzliwie traktują takie wypadki; dzieci sa tym dziewczętom niezwłocz- nie odbierane przez specjalne organi- zacje „ochrony dziewczyny matki" i oddawane na wychowanie do zakła- dów podrzutków.

Wychowuje się je tam na Francu- zów i matkom nie wolno się już o nie upominać!

Przydałoby się więcej opieki nad tymi dziewczętami ze strony odpowie dnich władz polskich. W Mysłowicach gdzie opieka ta jest wprost konieczno- ścią, istnieje jedynie jej „pozory".

Ekshumacja zwłok na cmentarzu w Będzinie

Ostatnia wola Grzeszolskiego

została wypełniona przez jego żonę Pelagię

Wczoraj pisaliśmy o ekshumacji zwłok córki Grzeszolskiego, która się odbyła w ub. poniedziałek na cmenta rzu w Będzinie.

Sprawa ta wzbudziła oczywiście duże zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców tej dzielnicy, gdzie Grze szolscy zamieszkiwali, ale i w całym Zagłębiu.

Nie wszyscy jednak dokładnie wie dzą o która tu córeczkę chodziło.

Otóż obecnie odbyła się ekshuma cja zwłok córeczki Pelagii Grzeszol skiej z domu Staciwińskiej drugiej żo ny Pawła Grzeszolskiej.

Córeczka ta urodziła się 25 marca 1935 roku a umarła mając 7 miesięcy na imię jej było Liliana.

Przy ekshumacji zwłok oprócz Grzeszolskiej byli również obecni pań stwo Staciwińscy.

Grzeszolska w chwili, gdy grabarz wy dobył szczątki zwłok jej córeczki, tru mienka bowiem już się zupełnie rozło żyła, poczęła płakać.

Szczątki zwłok dziecka ułożono w nowej trumience metalowej, którą na stępnie umieszczono na żałobnym sa- mochodzie

Zwłoki córeczki Grzeszolskiej, jak już wczoraj donosiliśmy, przewiezio- ne zostały do Krakowa, gdzie pocho wano je w tym samym grobie, gdzie spoczywają zwłoki jej ojca — Pawła Grzeszolskiego. Taka była jego ostat- nia wola.

Nie Bronisława, lecz Bronisław

Kobieta zamieniła się w mężczyznę

Sąd uznał zmianę płci

Przed niespełna rokiem do sądu o kręgowego w Sosnowcu wpłynęło po danie 23-letniej Bronisławy Bednar skiej (Kolonia Niemce, obok Kazimie rza) o zmianę imienia i nazwiska. Gdyż — jak twierdziła jest mężczyzną.

Dwukrotne rozprawy sądowe, któ re — rzecz zrozumiała — wywołały w całym Zagłębiu zrozumiałą sensację, zostały odroczone, a to celem podda nia Bednarskiej oględzinom lekarskim W tym celu Bednarska wyjechała do Krakowa, gdzie poddana została o ględzinom przez prof. Olbrychta, któ ry orzekł, że jest ona mężczyzną.

Opierając się na tym orzeczeniu sąd przychylił się do prośby Bednarskiej i zmienił jej nazwisko na Bronisław Bednarski.

Dodać należy, że na trzecią z kolei rozprawę Bednarska przybyła w prze braniu męskim.

DRZAZGI

Orkiestry

Ostatnimi czasy daje się zauważyć charakterystyczny objaw. Oto niektó- re zakłady przemysłowe w Zagłębiu likwidacją orkiestry. Robią to wbrew chęci członków orkiestr i z oczywistą szkodą dla umuzykalniania mas.

Pytaliśmy się, dlaczego się tak dzieje.

Odpowiedziano nam, że orkiestra nazbyt absorbowała jej członków, pra cowników zakładów. Za dużo jest w Polsce obchodów, capstrzyków i po- chodów, stąd wieczne angażowanie orkiestr, a w robocie zamieszanie. Tu trzeba do roboty, a tymczasem wypadł capstrzyk i są luki w warsztacie.

Uwaga może i słuszna, a orkiestr swoją drogą szkoda.

Przy głośniku

Nowe szkoły w Zagłębiu

I ORKIESTRA KOP. KOSZELEW.

Dziś w środę o godz. 20 wystąpi poraz pierwszy przed mikrofonem sosnowiec- kim orkiestra kop. Koszelew pod dyrek cją p. Szczepana Słowińskiego. Orkiestra odegra utwory Zabielskiego, Moniuszki, Baranowskiego. Paderewskiego oraz dy rygenta p. Słowińskiego marsz pt. „Bo haterowie podziemi".

W związku z rozpoczęciem się roku szkolnego red. K. Ćwierk wygłosi poga danke pt. „Nowe szkoły w Zagłębiu".

KONCERTY SYMFONICZNE.

Programy koncertów symfonicznych Polskiego Radia noszą w okresie letnim naogół charakter popularny, łatwo przystę pny, pogodny. Koncert symfoniczny Or kiestry Polskiego Radia pod dyr. G. Fi- telberga dn. 8.9 o godz. 17.00 przyniesie również utwory tego rodzaju. Griega „Z czasów Holberga", Kodaly'ego efektowne „Tańce z Galanty", Rossiniego Uwertura do „Wilhelma Tella" i Liszta pełen roz machu „Walc Mefista" złożą się na całość programu.

Drugim koncertem symfonicznym te- go dnia o godz. 19.00 będzie 21 audycja z cyklu „Słynni dyrygenci", która obejmie utwory Czajkowskiego, Pucciniego. Da niela Franciszka Aubera, Ambrożego Thomasa, pod dyrekcją kapelmistrzów angielskich. Malcolma Sergenta i Percy Pitta.

Dobry żart

TO ZALEŻY.

Do sklepu wchodzi klient i prosi o jed wabne pończochy. Szef we własnej osobie zachwala towar.

— Te pończochy są nie do zdarcia. Ich nie można nawet rękami rozerwać proszę. zaraz pan się przekona.

Wola ekspedjenta i powiada:

Spróbuj pan te pończochę podrzeć.

Na to ekspedient cicho do szefa:

— Panie szefie czy chcemy kupić czy sprzedać?

WPADŁ.

Lodzia wchodzi do sklepu. — Zwraca się do młodego subiekta:

— Ile to kosztuje? — pyta pokazując wybrany towar.

— Całusa — odpowiada zalotnie su biekt.

— Dobrze. Trzymam pana za słowo. Jutro przyślę tu moją babunie po zaku py, to zapłaci.

Tragedia młodej mężatki

Kiedy żona i mąż mieszkają osobno

Mieszkańcy Dębowej Góry w Sosno wcu żyją jeszcze pod wrażeniem tragi cznego samobójstwa, młodej mężatki, które miało miejsce onegdaj w godzi nach wieczornych.

Jak to już podawaliśmy, wczoraj 22-letnia **Zofia Kosno, zamieszkała u swych ro dziców przy ul. Dębowej 64 usiłowała popełnić samobójstwo przez poderżnię cie sobie gardła i żył u rąk.**

Kosno, jakkolwiek była mężatką od dwu lat, mieszkała u swych rodzi ców, gdyż mąż jej, będąc bezrobotnym mieszkał w Klimontowie również u swych rodziców.

Kosno przychodził tylko od czasu do czasu do żony, a że jest z natury podejrzliwy, **robił jej ciągle wymówki, że go zdra dza, mimo, że obawy jego były całko wicie nieuzasadnione.**

Krytycznego dnia Kosno przyszedł jak zwykle do swej żony, lecz nie zastał jej. Rodzice Kosnowej oświad czyli mu, że córka wybrała się z wizy tą do znajomych na Niwkę.

Kosno powziął podejrzenie, że coś nie jest w porządku i udał się w po szukiwaniu żony do Niwki.

Obecnie nie udało się ustalić, czy Kosno spotkał w Niwce swoją żonę, czy też nie, dość że Kosnowa przy szła do domu sama, a mąż nie wstąpił już, wracając do teściów.

Zachowanie się Kosnowej bynaj mniej nie wskazywało na to, że jest ona czymś zdenerwowana, lub że nosi się z zamiarem odebrania sobie życia.

Po kilkunastu minutach rozmowy z matką, oświadczyła, że chce się prze spać i udała się do drugiego pokoju, gdzie się zamknęła.

Nagle rozległ się w mieszkaniu przeraźliwy krzyk Kosnowej.

Rodzice jej pełni przerażenia rzu cili się do drzwi wyważając je.

Oczom rodziców przedstawił się o kropny widok. Córka ich leżała na łóżku w kałuży krwi, płynącej stru mieniem z przeciętej, w okolicy pra wego ucha, szyi.

Przystąpiono natychmiast do ra tunku dopiero po chwili zauważono, że **Kosnowa ma również poprzecinane żyły u rąk.**

Na podłodze leżała skrwawiona brzytwa.

Ponieważ denatka straciła przyto mność nie można już było dowiedzieć się powodów tego rozpaczliwego kroku.

Kosnową przewieziono natych miast do szpitala miejskiego na Peki nie, gdzie stan jej dzięki szybkiej po mocy lekarskiej znacznie się poprawił.

Podwyżka płac od 10 do 15 proc.

w fabryce łańcuchów Renego

W fabryce łańcuchów Renego w Będzinie od dłuższego czasu prowadzo ne były pertraktacje w sprawie pod wyżki płac robotniczych.

Wczoraj na konferencji w inspekto racie pracy w Sosnowcu sprawa ta została załatwiona pomyślnie dla ro botników. Mianowicie zarobki robotni ków podwyższono od 10 — 15 procent.

Uregulowano również zasadnicze płace robotników według kategori.

Groźba zamknięcia fabr. Deichsla

Robotnicy strajkują nadal

W fabryce Deichsla w Sosnowcu strajk trwa w dalszym ciągu. Dyrek cja fabryki rozplakatowała wczoraj przed bramą zawiadomienia, że o ile do dnia dzisiejszego włącznie robotni cy nie wrócą do pracy to będzie zmu szona fabrykę zamknąć.

Robotnicy oświadczyli jednak, że dopóki żądania ich nie będą uwzględ nione to strajku nie przerwą. W spra wie tej ma się podobno dziś odbyć kon ferencja w inspektoracie pracy.

Zgon ofiary przejechania

przez autobus T. Z. D. w Sosnowcu

Jak to we wczorajszym numerze donosiliśmy przy ul. 3 Maja w Sosnow cu wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek przejechania przez autobus TZD. Marii Pokigo, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 14.

Wypadek nastąpił wskutek popsu cia się hamulców w autobusie.

Pokigo doznała złamania nogi i o gólnych ciężkich obrażeń ciała. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala po wiatowego na Pekinie, gdzie jednak **nie udało jej się utrzymać przy życiu**

Pokigowa zmarła po kilku godzi nach.

Szkoła muzyczna

im. St. Moniuszki

W SOSNOWCU, ul. Dęblińska 11

tel. 626-49 (szósty rok istn.)

przyjmuje zapisy do klas śpiewu solowe go. muzyki kościelnej, skrzypiec, altówki, fortepianu. Program nauki ustalony we dług nowych form i wymagań Min. W. R. O. P. — W klasie fortepianu — nowe siły pedagogiczne. Informacje codziennie — prócz [illegible] od godz. 10—12 i 15—19.

5[illegible] zniżki kolejowej

NA „D[illegible] PROPAGANDY ESTETYKI MIAST" w GRUDZIĄDZU.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Komunikacji przyznało 50 proc. zniżkę kolejową dla przyjeżdżających na okres „Dni propagandy estetyki miast do Gru dziądza. Zniżka ta wpłynie niewątpliwie na zwiększenie frekwencji zjazdu i umo żliwi turystom z najdalszych okolic Rze czypospolitej zwiedzenie Grudziądza o raz wzięcie udziału w obradach i uro czystościach tej tak pięknej, a zarazem pożytecznej imprezy.

Jak się dowiadujemy, z ramienia To warzystwa Przyjaciół Sosnowca wyjeż dża do Grudziądza prezes tego Towarzy stwa p. Lamprecht.

———oOo———

Nieudałe samobójstwo

KOBIETY.

Onegdaj wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo, przez rzucenie się do Czar nej Przemszy, Anna Jasińska, zamiesz kała w Sosnowcu przy ul. Śląskiej 3.

Jasińską po skoczeniu do rzeki zau ważyli przechodnie, którzy ją z wody wy dobyli.

Niedoszła samobójczyni udała się sa ma do domu. Powód samobójstwa nie znany.

Wiadomości bieżące

Środa 8 Wrzes.

Dziś: Narodz. NMP.
Jutro: Piotr Kl.
Wschód słońca: 4,57
Zachód słońca: 18.09

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Kalanag.
PATRIA: Maroko.
PATRIA — „Na Sybir".
EDEN — Od wtorku do czwartku.

——o——

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Inauguracja sezonu

W sobotę, dn. 11 bm. Teatr Miejski rozpoczyna piąty z kolei sezon pod dy rekcją Jerzego Gołaszewskiego, komedią Romana Niewiarowicza pt. „Gdzie dia beł nie może"...

Publiczną jest tajemnicą, iż prawie wszystkie teatry w Polsce włączyły tę zabawną komedię do swego repertuaru. a nawet większość z nich rozpoczyna nią sezon. Powodzenie tej sztuki tkwi przede wszystkim w jej walorach scenicznych a więc zarówno treść, jak i forma stoją na tak wysokim poziomie artystycznym że nie ustępują zupełnie renomowanym komediom zagranicznym.

Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim dyr. Gołaszewskiego i są już w całej pełni.

Bilety nabywać można w firmie Wl. Czechowski, ul. 3 Maja 8. Firmy i insty tucje, chcące otrzymać kupony zniżkowe i kredytowane, prosimy zgłaszanie się w godzinach od 10 do 14 i od 17 do 19. do kancelarii teatru.

——oOo——

Zwłoki noworodka

W CZARNEJ PRZEMSZY.

Obok fabryki chemicznej w Sosnowcu wyłowono z Czarnej Przemszy zwłoki no worodka płci męskiej. Zwłoki znajdowa ły się już w stanie zupełnego rozkładu. Umieszczono je w kostnicy, a wyrodną matkę poszukuje policja.

Czytelnicy nasi

komunikują nam że...

Ulica Czysta w śródmieściu Sosno wca ma bardzo złe chodniki i na dobi tek jest słabo oświetlona. Z ciemności tych korzystają męty społeczne, które tutaj wałęsają się po całych nocach. Mieszkańcy ulicy Czystej skarżą się na te brudy i na niesamowite krzyki, nie dające spać mieszkańcom. Wskaza ne jest, aby nazwa ul. Czystej nie była nadal mistyfikacją.

* * *

Do Dąbrowy przywożone jest co dziennie koleją około 2000 litrów mle ka. Konsumenci skarżą się jednak, że mleko jest mocno mieszane z wodą. Przy miejskim ośrodku zdrowia istnie je specjalna komisja, która powinna zająć się tą sprawą. Złośliwi twierdzą, że analiza przywożonego mleka kolejį nie była przeprowadzana już 2 lata.

* * *

W podwórzu przy ul. 3 Maja 8 w Sosnowcu zakorzenił się zwyczaj wy wożenia śmieci i różnych cuchnących odpadków o godz. 9 rano, kiedy lokato rowie domów kolejowych wietrzą mie szkania. W podwórzu tym mieści się restauracja Sawoy, odpadków więc jest dość dużo. Czyby władze kolejowe nie mogły wydać zarządzenia, aby wy próżnienie śmietnika odbywało się we właściwej porze.

* * *

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, któ rym się nasuwają rozmaite uwagi, na dające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefo nu 61692) do naszej Redakcji w godzi nach od 9 do 11 i od 16 do 18.

———oOo———

Schwytanie sprawcy kradzieży

Z MIESZKANIA A. TROPAUERA.

Do mieszkania Abrama Tropauera przy ul. Małachowskiego 26 w Będzinie dostali się złodzieje i skradli bieliznę, garderobę, biżuterię i obligacje, ogólnej wartości parę tysięcy złotych.

Policja w związku z tą kradzieżą prze prowadziła dochodzenie i wczoraj został zatrzymany Jakub Frydlender, zamiesz kały w Sosnowcu przy ul. Jasnej 10.

U Frydlendera znaleziono 7 skradzio nych obligacyj. Frydlendera przekazano władzom sądowym, które osadziły go w więzieniu.

———oOo———

— ZMIANA LOKALU ZARZĄDU I KOMENDY OKRĘGU OZPR. Zarząd i komenda okręgu Związku Podoficerów Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia or ganizacje społeczne, zainteresowane oso by oraz zarządy kół i wszystkich człon ków związku, że lokal ich został zmie niony i obecnie mieści się przy ul. Pił sudskiego 9 (dom kolejowy) w Sosnowcu

Urzędowanie odbywa się jak dotąd tj. w środy i piątki od godz. 18.

— ZEBRANIE METODYCZNEGO O ŚRODKA. Zebranie ośrodka metodyczno dydaktycznego nauczycieli WF. szkół średnich odbędzie się w nadchodzący pią tek dnia 10 bm. w gimnazjum Staszica o godzinie 17.

Na Piaskach zniknie plaga kurzu

Wydział pow. buduje ulicę Nowopogońską

Kolonia Piaski posiada naogół do bre ulice. Aczkolwiek nie są zabruko wane kostką, to jednak **utrzymane są pod każdym względem w należytym stanie.**

Opiekę na ulicami roztacza tow. „Czeladź". Jedyną ulicą, która najbar dziej daje się we znaki mieszkańcom kol. Piaski jest ulica Nowopogońska, należąca do Wydziału pow. w Będzi nie. Jest to zwykła szosa o nawierz chni wapiennej.

Gdy tylko pojawi się na niej jaki kolwiek pojazd, tumany białego pyłu unoszą się w powietrzu wciskając się do mieszkań.

A pojazdów przewija się codziennie niemało, bo jest to główna arteria ko munikacyjna, łącząca Sosnowiec z Czeladzią i ze Śląskiem.

Aby zaradzić choć częściowo pla dze kurzu **władze powiatowe postanowiły zabru kować odcinek ulicy Nowopogońskiej klinkierem.**

Klinkier jest już na miejscu. Ro botnicy zatrudnieni są obecnie przy tłuczeniu kamienia na podkład.

Wkrótce rozpoczęte będą roboty brukarskie.

Przez naprawę ulicy Nowopogoń skiej usprawniona będzie również ko munikacja autobusowa na linii Sosno wiec — Czeladź.

9-letnia dziewczynka
POD KOŁAMI SAMOCHODU.

Na ulicy Grotgera w Sosnowcu zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Oto w pewnym momencie 9 letnia dziewczynka Józefa Teresińska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Północnej 1, chcąc przedostać się na drugą stronę ulicy dostała się pod przejeżdżający samochód.

Mimo natychmiastowego zatrzymania przez szofera Antoniego Bednarczyka z Dąbrowy, dziewczynka została mocno potłuczona.

Szofer w stanie ciężkim przewiózł ją do szpitala.

30 lecie straży ogniowej
w Czeladzi

Ochotnicza straż ogniowa, najpoważniejsza organizacja społeczna w Czeladzi w pierwszej połowie października br. obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia. Zarząd straży czyni usilne starania by uroczystość ta wypadła jaknajokazalej.

Jednocześnie będzie to przegląd dorobku prac straży, która w okresie 30 lat swego istnienia, potrafiła sobie zdobyć sympatię i uznanie w społeczeństwie czeladzkim.

Program uroczystości przewidywać będzie między innymi nabożeństwo, pochód ulicami miasta, odznaczenie zasłużonych strażaków i zawody strażackie.

Z okazji uroczystość wydana będzie jednodniówka w opracowaniu p. J. Szczepaniaka.

12 lat więzienia
ZA ZABÓJSTWO W ZĄBKOWICACH.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy zapadł w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wyrok w głośnym procesie o zabójstwo Mieczysława Przybyły.

Jak już podawaliśmy, Przybyła po zabawie sylwestrowej w ub. roku zamordowany został na oczach swego dziecka przez znanych w Ząbkowicach terrorystów z niejakim Władysławem Prychodką na czele.

Sąd skazał głównego sprawcę Prychodkę, który — jak ustalono — wbił swej ofierze nóż w pachwinę, zadając jej śmiertelny cios, na 12 lat więzienia. Poza tym za udział w bójce zostali skazani: Franciszek Staroń na 4 lata więzienia. Piotr Papierniak na 3 lata więzienia Goldfryd Niemczyk został uniewinniony z braku dowodów.



MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ESTONII U P. PREZYDENTA R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki przyjął na audiencji na zamku królewskim w Warszawie bawiącego w Polsce z wizytą oficjalną ministra Spraw Zagranicznych Estonii dr. Fryderyka Akela. Ministrowi Akelowi towarzyszył podczas audiencji nasz minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. p. ministrów Akela i Becka podczas audiencji.

Zmniejszona kara
za demonstrację jajową w teatrze

W wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego w Sosnowcu toczyła się sensacyjna sprawa przeciwko demonstracji „jajowej" wywołanej w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Jak to już swego czasu pisaliśmy w teatrze miejskim „Cyrulik Warszawski" wystawił komedię muzyczną pt. „Alfa i Omega", napsaną przez żydów: Tuwima i Hemara. Zebrani na galeii członkowie Stronnictwa Narodowego w osobach: Stanisława Zygmańskiego, Zdzisława Brudzińskiego. Bolesława Sowy i Bolesława Gałęziowskiego z Sosnowca obsypali widownię zgniłymi jajami, na znak protestu przeciwko pystawieniu sztuki, napisanej i granej przez żydów.

Sąd grodzki w Sosnowcu skazał podówczas: Zygmańskiego i Sowę po 3 miesiące aresztu. Brudzińskiego zaś i Gałęziowskiego po 2 miesiące aresztu.

Ponieważ skazani zaapelowali sprawa ta znalazła się wczoraj w wydziale odwoławczym sądu.

Sąd wyrok. co do winy zatwierdził co zaś do kary uchylił, skazując: Zygmańskiego, Sowę i Gałęziowskiego po 3 tygodnie aresztu. z zawieszeniem kary na 2 lata. Brudziński został uniewinniony z braku dowodów.

50000 zł. na FON.

Jak się dowiadujemy Dom Handlowy „Elma" Spółka Akcyjna w Warszawie. przy ul. Siennej 22. świadomy doniosłości celu dozbrojenia naszej armii. zadeklarował kwotę zł. 50 000 na zakup sprzętu wojennego.

Kto jeszcze nie spełnił obowiązku wobec armii i siebie — niech spieszy.

Ofiary gotówkowe przyjmuje F. K. O. oraz każdy urząd pocztowy, konto czekowe nr. 6, papiery wartościowe należy składać na rachunek depozytowy Banku Polskiego lub PKO.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 8 września.

6.13 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.3 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Z mojego warsztatu 16.15 Pieśni 16.45 Odczyt 17.00 Koncert popołudniowy 17.50 Pogadanka 18.00 Chwila Biura Studiów poświęcona tegorocznym audycjom dla szkół. 18.10 Program na jutro 18.15 Płyty 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja muzyczna 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski 21.45 Pan Tadeusz 22.00 Zespół Henryka Kowalskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meterologiczny 23.00 Patrz programy lokalne.

KATOWICE

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Orkiestra wojskowa. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka lekka z płyt. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.30 Płyty 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka płyty 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 19.00 Pogadanka 19.10 Koncert rozrywkowy 19.40 Pogadanka aktualna. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 9 września.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 7.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza 12.25 Popularna muzyka polska 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Pogadanka 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45. Odczyt 17.00 Koncert 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Poradnik sportowy lokalny 18.05 Pogadanka społeczna 18.15 Program na jutro 18.15 Słynni dyrygenci płyty 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni 19.30 Reportaż 19.50 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Muzyka taneczna 21.45 Pan Tadeusz 22.00 Wieczorny koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny 23.00 Patrz programy lokalne.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści.

Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu, by przeprowadzić wielką operację finansową, w którą zaangażował cały swój majątek. — Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć. to też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana. Marek. młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

—o—

87)

— Doprawdy panowie — zaprotestował — to zdaje się nie należy do rzeczy. Pan Van Stratton ofiarował mi 250 tysięcy za kluczyk do skrzynki, w której leżą moje papiery. Jeżeli nie podwyższa pan sumy, panie pułkowniku, musimy uważać tę tranzakcję za załatwioną...

De Fontanaya ścisnął ramię przyjaciela.

— Ustąp, Marku — prosił — nie przykładaj ręki — do sprawy, niegodnej ciebie. Tu chodzi o dobro kraju, mej ojczyzny — o dobro milionów ludzi wydanych na łup bandy spekulantów.

— Przeprowadzenie tej tranzakcji — odpowiedział Marek—jest kwestią mego szczęścia osobistego, a ponad to przyrzekam ci, że nikt i nigdy pod żadnym pozorem nie będzie miał wglądu do tych papierów i że nigdy nie dam się użyć jako narzędzie Dukanea czy kogokolwiek innego. Ale papiery te muszę mieć, jakkolwiek bardzo mi przykro, że w tej chwili występuję przeciwko tobie, przyszłość jednak przekona cię, że nie stało się nic takiego, coby mogły podważyć naszą dotychczasową przyjaźń.

Zapanowała cisza.

Ponieważ pan pułkownik de Fontanay — stwierdził sucho Brennan — stawki za papiery nie podwyższa — odstępuję je panu Van Strattonowi, za cenę 250 tysięcy funtów.

— Ponieważ skrzynka jest umieszczona u mego bankiera, który wyda je tylko na specjalnie hasło panu, panie Brennan — lub mnie, proszę zatym — kluczyk — poprosił Marek — wręczając Brennanowi czek na 250 tysięcy funtów.

— Sprawa rzeczywiście bardzo uproszczona — odpowiedział Brennan — proszę — oto jest kluczyk do skrzynki, zawierającej tak wartościowe papiery i nie pozostaje mi nic innego, jak panów pożegnać.

ROZDZIAŁ V

Marek doznał dziwnie nie miłego uczucia, usiadłszy w kwadransie później na najwygodniejszym krześle de Fontanaya i spoglądając na przyjaciela mieszającego trunki koło kredensu. Ich nie dawny pojedynek pozostawił mu wrażenie czegoś niesamowitego a gwałtowne zaproszenie de Fontanaya, na skutek którego wszedł na górę do jego mieszkania, sprawiało mu dziwną przykrość. A jednak, w chwili, gdy de Fontanay wrócił do pokoju i rzucił się znużony na przeciwległe krzesło, Marek poczuł wstyd z powodu na w pół skrystalizowanych myśli, jakie przebiegły mu przez głowę.

— Mam nadzieję, że nie odmówisz mi odpowiedzi na jedno pytanie — rzekł de Fontanay poważnie, zapalając papierosa. — Nie wchodzę w to, czy zajęte przez ciebie stanowisko było szczere... ale w każdym razie... kupiłeś te papiery z polecenia Dukanea?

— Od Dukanea naturalnie dowiedziałem się o ich istnieniu — odpowiedział Marek — i przyjąłem też jako pewnik jego ocenę wartości tych papierów.

— Kupiłeś, jak się to mówi, kota w worku — zauważył de Fontanay.

— Przypuszczam, że byłem w mniejszym lub większym stopiu głupcem — rzucił Marek wyzywająco — Przyznaję, że z początku zająłem się z finansowego punktu widzenia jako przedstawiciel Dukanea. Ale teraz, gdy przyrzekłem działać na własną rękę, poczuję to bardzo mocno na swojej własnej kieszeni. Ostatecznie jednak milion dolarów nie może mnie zniszczyć. A za to dotrzymam słowa.

— Jestem pewny — oświadczył gorzko Fontanay — że kiedyś wynalezione zostanie specjalne miejsce w piekle dla ludzi, którzy mają tyle pieniędzy, że nie wiedzą co z nimi zrobić i mieszają się bez żadnej potrzeby do ważnych spraw.

— Nie chcę być obraźliwy, Raulu — wtrącił Marek, po chwili wahania — ale zdaje mi się, że wy Francuzi jesteście ostatnio trochę nieprzytomni. Na wszystko co się dzieje, patrzycie z jednego punktu widzenia: domiemanej krzywdy Francji. Nikt nie chce zniszczyć Francji, Raulu, nawet jej najzaciętszy wróg.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beba“, została im wykradziona przez członków wywiadu obcego, niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „beby“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

165.

Rutecki zrozumiał swój błąd i postanowił odłożyć dalszą pracę do rana. Zamaskował starannie otwór w murze tymi samymi kamieniami i pełen radosnych i trwożnych naprzemian uczuć, uklęknął na środku piwnicy i zagłębił się w żarliwej, błagalnej i dziękczynnej zarazem modlitwie. Wierzył niezłomnie, że Opatrzność Boża nie pozostawi go na pastwę, nie ludzkim zbirom.

ROZDZIAŁ 58

Serce i paragraf

Gdy prokurator Zarewicz wszedł tego dnia do hallu, wąsaty woźny roztworzył szeroko usta i ze zdumienia nie mógł zgiąć swego grubego karku w ukłonie, jakim co dnia witał pana prokuratora. I gdyby nie owe zdumienie, odbierające mu na długo wszelką władzę, stary woźny niewątpliwie przecierałby oczy, aby stwierdzić, czy nie uległ jakiemuś przwidzeniu.

Prokurator Zarewicz odznaczał się bowiem zawsze daleko posuniętym niedbalstwem, jeśli chodziło o jego zewnętrzny wygląd. A nawet można śmiało powiedzieć, nienawidził nie tylko elegancji, ale wręcz zaniedbywał najelementarniejsze zasady porządku, odnośnie własnej osoby. Rzadkością było u niego wyczyszczone ubranie, dobrze zawiązany krawat, a zwłaszcza uczesanie włosów. Postarzały ten dziwak, nie dbając o osobistą prezentację, odznaczał się natomiast pedantycznym porządkiem w zakresie swych zawodowych czynności. Tak spodnie jak i marynarka mogły nie widzieć szczotki ani żelazka od chwili przyniesienia ich od krawca, natomiast prokurator Zarewicz wpadał w pasję na widok zagiętego rogu teczki z aktami, lub kleksa w protokóle zeznań.

Z tym stanem pogodzili się dawno zarówno jego podwładni, jak i koledzy a nawet sam prezes sądu, dla którego więcej znaczyła solidność zawodowa prokuratora Zarewicza niż jego zewnętrzny wygląd.

Nie więc dziwnego, że tak nagła metarmofoza pana prokuratora przewróciła dziś do góry nogami wszelki porządek, panujący zawsze w biurze prokuratora. Pan Zarewicz bowiem miał na sobie elegancki, prosto z pod igły ciemny garnitur, z zatkniętą w kieszonce marynarki wzorzystą jedwabną chustką, od której rozchodziła się silna woń skondensowanych perfum. Sztywny, modny kołnierzyk lśnił niezwykłym połyskiem przy śnieżnej bieli, a w grubym węźle jedwabnego, również nowego krawata tkwiła spora, złota szpilka z koralem, przechowywana od lat po jakimś pradziadku. Starannie wygolona twarz i wzorowo ułożone niesforne za zwyczaj włosy dopełniały miłej i ujmującej całości.

W tej nowej oprawie i oblicze prokuratora Zarewicza zmieniło się wybitnie. Może to wypływało z pewnego zażenowania, a może z jakichś innych, nieznanych nikomu przyczyn. Dość na tym, że posępna zazwyczej twarz Zarewicza promieniała teraz pogodą i zadowoleniem.

Ale pierwotne zdumienie woźnego i urzędników prokuratury przerodziło się wkrótce w lękliwy niepokój. Nie wątpił nikt ani chwili, że gmach sądu okręgowego, a zwłaszcza prokuratorski gabinet stanie się dziś terenem jakichś niezwykłych wydarzeń. Wizyta ministra, a może samego premiera zdawała się nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Cóż bowiem mogło sprowadzić prokuratora Zarewicza z utartych szlaków pogardy dla zewnętrznego wyglądu.

Nieśmiało przypuszczenia, wychodzące z ust jednego z urzędników, zyskiwały na prawdopodobieństwie przy powtórzeniu przez drugiego, a dotarłszy do woźnego, stawały się pewnikiem.

Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że lada chwila zajedzie przez gmach sądu wytworna limuzyna i wysiądzie z niej ktoś, rzucając blady strach w szeregi zdezorientowanego personelu.

Jeden tylko prokurator Zarewicz nie tracił pogody ducha, promieniejąc wewnętrznym zadowoleniem.

Tłumaczono to sobie bardzo prosto. Urzędnika tej miary nie mogła spotkać ze strony pana premiera żadna przykrość, a przeciwnie, mógł jedynie liczyć na pochwałę i odznaczenie.

Nic więc dziwnego, że każda z osób personelu prokuratury czyniła szybko rachunek swego urzędniczego sumienia, myśląc z trwogą o tym, co może nastąpić lada chwila.

Wąsaty woźny poprawił na sobie wypłowiały mundur, zajrzał do każdego kąta, jeszcze raz pozcierał kurze w głównym hallu i wszedł do gabinetu Zarewicza, stając na baczność przed swoim zwierzchnikiem.

Prokurator spojrzał na niego pytająco.

— Chciałem zapytać pana prokuratora, czy wywiesić sztandary — powiedział z powagą, odpowiadającą chwili.

— Sztandary?.. wywiesić?.. po co? — zdumiał się Zarewicz.

— No niby względem tej wizyty, — wyjaśnił woźny.

Prokuratora o mało krew nie zalała. Jego szczupła, koścista twarz okryła się nagle purpurą, a wystrzeszczone oczy zamigotały gniewem. Słowa woźnego wyglądały na jakiś złośliwy, karygodny żart w odniesieniu do niego, szefa prokuratury. Zapomniał, że przecież nikt z personelu nie wie, że Próchnicka ma dzisiaj być u niego i dlatego aż zastrząsł się ze wzburzenia.

Ale poważne spojrzenie siwych oczu starego woźnego przekonało go, że ten poczciwiec nic tutaj nie zawinił. Najwyżej padł ofiarą głupiego żartu któregoś z urzędników.

c. d. n.

Z ZAWIERCIA.

Z żałobnej karty

POGRZEB ŚP. DR. ZIEMBIŃSKIEGO

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych po nabożeństwie żałobnym odprawionym w kościele parafialnym, odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Eugeniusza Ziembińskiego b. lekarza obwodowego U. S. w Sosnowcu, obwodu w Zawierciu.

W kondukcie pogrzebowym poza bliższą i dalszą rodziną zmarłego kroczyło liczne grono lekarzy, pracownicy U. S. i sporo znajomych i przyjaciół zmarłego.

Śp. dr. Ziembiński nie brał żywego udziału w życiu społecznym miasta lecz jako lekarz cieszył się tu dużym poważaniem.

Dzień sportu

W POHULANCE.

Zarząd Związku Strzeleckiego, oddział w Pohulance, na czele którego stoi znany i ruchliwy na tamtejszym terenie działacz społeczno - organizacyjny inż. Landau, urządził w ub. niedzielę „Dzień sportu“.

Czynny udział w imprezie wzięły drużyny kilku oddziałów Związku Strzeleckiego z powiatu zawierciańskiego, drużyny straży pożarnych, LOPP. i PCK.

Przed południem dnia tego uczestnicy „Dnia sportu“ wzięli udział w nabożeństwie, następnie odbyła się defilada po której przystąpiono do imprez o charakterze sportowym.

W programie odbył się wyścig kolarski, marsz na trasie 3 km., biegi, skoki itd. Na zakończenie w parku fabrycznym odbyła się zabawa ludowa, połączona z loterią fantową.

(z) **ZA SFAŁSZOWANIE WYCIĄGU** Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, urzędującym obecnie na sesji wyjazdowej w Zawierciu sanął 35-letni Józef Baranek z Niegowonic, oskarżony o przerobienie wyciągu z ksiąg ludności miejsca swego urodzenia. W wyniku rozprawy Baranek skazany został na pół roku więzienia.

Kwesta uliczna

„LIRY“.

Zarząd towarzystwa śpiewaczego „Lira“ w Zawierciu prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, iż dochód z kwesty ulicznej, urządzonej przez Tow. w Zawierciu w dniu 29 sierpnia br. wyniósł zł. 137 gr. 52. Pieniądze przeznaczone zostały na cele kulturalno - oświatowe „Liry“.

(z) **KONCENTRACJA PODOF. REZERWY W ZAWIERCIU.** Komenda powiatowa ogólnego Związku Podof. Rez. w Zawierciu zawiadamia wszystkich zrzeszonych w powiecie zawierciańskim podoficerów rezerwy, że w niedzielę dn. 12 bm. stosownie do rozkazu komendy z dn. 24 sierpnia br. odbędzie się powiatowa koncentracja kół OZPR powiatu zawierciańskiego. Prezesi i komendanci kół dołożą starań, aby na koncentrację tę przybyli wszyscy zrzeszeni podoficerowie rez. wolni w tym dniu od zajęć służbowych.

Z OLKUSZA.

Pułapki

NA PRZEJAZDACH KOLEJOWYCH.

Automobiliści i motorzyści skarżą się na fatalne przejazdy kolejowe w Olkuszu. Są one w takim stanie, posiadając doły lub wzniesienia, że trudno przejechać nawet wolnym krokiem.

Nadzór drogowy PKP. w Olkuszu powinien zainteresować się tymi przejazdami i nie narażać przejeżdżających na rozbicie pojazdów.

Stan taki jakoś mija się z propagandą motoryzacji kraju przez wyższe czynniki.

Obwód LOPP. w Olkuszu

ZOSTAŁ PRZYDZIELONY DO REJONU BĘDZIŃSKIEGO.

Wskutek zmiany granic rejonów O. P. L. G., obwód olkuski LOPP. został przydzielony do rejonu będzińskiego, którego instruktorem rejonowym jest p. Ostrowski.

Powiatowe obwody LOPP. w Miechowie, Jędrzejowie, Pińczowie, Stopnicy, Sandomierzu, Końskich i Kielcach, stanowią odrębny rejon z instruktorami pp. Dobrowolnym i Strzeleckim z siedzibą w Kielcach. W Miechowie urzędować będzie p. Strzelecki do 1 stycznia 1938 r.

(o) **NOWY ZWIĄZEK REZERWISTÓW.** W Niesułowicach gm. Bolesław powstało nowe koło Zw rezerwistów z zarządem pp.: Władysławem Wojtowiczem — prezes, Piotrem Jedynakiem — zastępca, Bolesławem Nowakiem — sekretarz, Władysławem Kudłacikiem — skarbnikiem i komendantem p. Czesławem Czarnotą. Lokal dla koła udzielił wydział pow. w Olkuszu po b. schronisku dla sierot.

(o) **NOWE WŁADZE POWIATOWE STRON. LUDOWEGO.** W dniu 5 bm. we wsi Chełm, gm. Jangrot odbyło się walne zebranie członków Stronnictwa Ludowego pow. olkuskiego, na którym wybrano nowe władze stronnictwa w osobach pp.: Wawrzyńca Okrajniego — prezes, Jakuba Ferdka — zastępca i in.

(o) **„DOŻYNKI“ W WIERBCE.** W dniu 12 bm. oddział Zw. Strzeleckiego w Wierbce koło Pilicy urządza tradycyjne „Dożynki“ z udziałem kilku wójtów i radnych gromad z okolicy. Bogaty program przewiduje m. in. ofiarowanie plonów pracy rolnika na FON. na ręce p. starosty - gospodarza.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Jak się zachować w dobrym towarzystwie

Dziś porozmawiamy sobie trochę o dobrych manierach, czyli umiejętnym zachowanu się. A więc przychodząc do kogoś w południe, należy się zapytać:

— Czy państwo po obiedzie ? Jeśli padnie odpowiedź, nie, to jest wszystko w porządku i trzeba tylko czekać aż go podadzą, jeśli zaś powiedzą, tak, wówczas się mówi:

— Nie szkodzi, zjemy razem.

Siedzieć przy stole i wycierać nos w w obrus jest po prostu skandalem, ale można to uczynić śmiało, gdy gospodarz nie widzi, firanką.

Wycieranie łyżek, widelcy i noży serwetką jest w złym tonie, lepej to uczynić pod stołem o swoje spodnie, a jeszcze lepiej o sąsiada.

Wylizywać talerz najlepiej tylko swój własny, można być posądzonym o nietakt.

Zupę najpierw trzeba zjeść swoja, a dopiero po tym, można pomóc sąsiadce.

Pieczyste najwygodniej konsumować palcami lub wprost z talerza, na wizycie jednak trzeba się posługiwać widelcem. Ogryzki odkładać na sąsiedni talerz, lub na półmisek. Pozostałe mięso w zębach trzeba wydłubać. Łyżką tego się zrobić nie da, widelsem niewygodnie, nożem, broń Boże, bo o wypadek nie trudno; najlepiej poprosić sąsiadkę o pilniczek od paznokci.

Deser, naprzykład kompot lepiej jeść dużą łyżką.

Można wazową, żeby jak najwięcej spożyć, tego tak niezbędnego dla zdrowia pokarmu. Pestki przypuśćmy ze śliwek lub wiśni niejwygodniej wypluć do szklanki z herbatą sąsiadki lub sąsiada.

Po obiedzie trzeba trochę posiedzieć, kto jednak jest przyzwyczajony do poobiedniej drzemki, może się położyć, ale nie na długo, na otomanie. Pamiętać tylko trzeba ,aby gospodyni na czas obudziła.

Jeśli gospodarze mają dzieci, przepędza się je na ten czas do kuchni.

Po prezbudzeniu można sobie jeszcze na leżąco wypalić papierosa. Popiół oczywiście strząsać na podłogę, jeśli w domu jest służąca. W przeciwnym razie wprost na otomanę. Niedopałek najlepiej wsunąć gospodarzowi do kieszeni, lub gospodyni za dekolt.

Wychodząc trzeba pamiętać pożegnać się, bo można być przez niegrzecznego gospodarza zrzuconym ze schodów.



INAUGURACJA „TYGODNIA STRAŻACKIEGO" W WARSZAWIE.

W Warszawie rozpoczęły się uroczystości związane z inauguracją „Tygodnia Strażackiego". Po złożeniu przez delegację Związku Straży Pożarnych wieńca w Belwederze, odbyło się na intencję „Tygodnia" uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, na które przybył pan premier gen. Sławoj-Składkowski.

ZE SPORTU

Polacy nadal na pierwszym miejscu w wyścigu kolarskim dokoła Węgier

Dziś zakończył się trzeci etap wyścigu kolarskiego „Dokoła Węgier" z udziałem polskich kolarzy. Trasa etapu prowadziła od Debreczyna do Budapesztu i wynosa 232 km. Trasa prowadziła przez bardzo dobre drogi stąd też ten etap obył się wyjątkowo bez defektu.

Węgierscy kolarze usiłowali nadrobić małą różnicę. dzielącą ich od naszych zawodników, ale nie udał się im ten wysiłek. Kolarze trzymali się wszyscy razem i całą też grupą wjechali do Budapesztu. Pierwszym był Węgier Karaffy, a najlepszy polski kolarz Ignaczak był czwarty. Różnice między poszczególnymi zawodnikami były minimalne. Polscy kolarze utrzymali różnicę dzielącą ich od rywali węgierskich wynosi ona 1,5 min.

Sarmacja prowadzi
W TABELI LIGI OKRĘGOWEJ.

Tabela ligi okręgowej po ostatnich rozgrywkach przedstawa się następująco:

Klub	gier	pk.	st. br.
Sarmącja	2	4	7.1
CKS	2	4	7.2
Unia	2	2	13.4
Warta	2	2	8.5
Zagłębie	1	2	4:3
Częstochówka	2	2	4.3
Skra	2	0	4.10
Brynica	2	0	2:9
Turyści	1	0	2:12

W rozgrywkach nie bierze udziału Brygada. która walczy o wejście do Ligi państwowej. Wrazie gdyby Brygada nie weszła do Ligi, odrobi zaległość w turze wiosennej.

Moszkowicz nieprawnie startował
W BARKOCHBIE.

Śląski OZB. zainteresował się ostatnio ex zawodnikiem Makabi sosnowieckiej — b mistrzem Śląska Moszkowiczem walczącym obecnie w Barkochbie.

Zarząd Śl. OZB zakwestionował starty Moszkowicza w Barkochbie wysyłając odpowiednie protesty do LOZB. i PZB. stwierdzające m. in. że Moszkowicz nie posiada zwolnienia z Makkabi.

Ostateczny skład Danii
NA MECZ Z POLSKĄ.

Związek duński zawiadomił zarząd PZPN. że reprezentacja Danii wystąpi w niedzielę na meczu z Polską w Warszawie na stadionie WP. w składzie nast.. Sorensen. Nilson. A. Hansen, Lundgaard A. Sorensen, Jensen. Sobrik Mathiasen. Anrersen, Jevrsen. K. Hansen.

Drużyna przybędzie do Warszawy w sobotę o godzinie 19.43 i zamieszka w hotelu Europejskim.

Mimo klątwy rabina
PIŁKARZE ROZEGRALI MECZ.

Do Wilna przybyła drużyna palestyńska Hapoel, która miała rozegrać mecz z Makkabi w dniu 6 bm. tj. w dzień żydowskiego Nowego Roku. Rabinat żydowski dowiedziawszy się o tym ogłosił na plakatach w ghetto żydowskim, że wszyscy uczestnicy meczu w dniu Nowego Roku zostaną wyklęci. — Pomimo tego mecz przy niezwykłym udziale publiczności żydowskiej odbył się i rabinat wykonał groźbę ,rzucając klątwę na wszystkich uczestników, zarówno na drużynę Haopel ,jak i Makkabi.

W dniu 7 bm. Hapoel Momito rozegra mecz z drużyną Śmigły.

Zmiana w reprezentacji
NA MECZ POLSKA — DANIA.

W polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz Polska — Dania nastąpiła zmiana. Zamiast Szerfkego (Warta), który odniósł na ostatnim meczu kontuzję, atak prowadził będzie Pawlowski (WKS. Śmigły).

NA DALEKIM ZACHODZIE.

Śniegi stopniały i po półrocznej przerwie do miasteczka Atlas — City zawitał pierwszy pocztylion. Przywiózł listy, tytoń i świeże wiadomości ze świata. Traperzy przyjmują go gościnnie.

— Gdzież jest wasz dawny szeryf? — pyta pocztylion.

— Niema go. Zawieszony w czynnościach za rozbój.

Któż go zawiesił, skoro tu nie ma innej władzy?

— Samiśmy go zawiesili. O. na tym dębie.

OPTYMISTA.

Pewien badacz podzwrotnikowych krajów zapuścił się w głąb puszczy i natknął się na starego farmera, siedzącego na pniu drzewa i żującego gumę.

— Jak idzie? — spytał przyjaźnie badacz.

— Dziękuję — odpowada fermer. — Ot. chciałem ściąć kilka drzew ,to przyszła burza i sama je powalila.

— Ma pan szczęście.

— O tak. A następnie piorun zapalił stos gałęzi i odpadtyków który i tak miałem spalić.

— No. no. To już zakrawa na oryginalność.

— A teraz czekam na trzęsienie ziemi, aby mi wyrzuciło kartofla, co go zagrzebałem w popiole.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAPISY na **KURSY BUCHALTERYJNE, STENOGRAFII** oraz pisania, liczenia na maszynach MICHAŁA **KOŁACZKOWSKIEGO** Będzin, Sączewskiego 25. Przyjmuje sekretariat codziennie Zniżki tramwajowe. Niezamożnym stypendia.

POSADY I PRACE

NAR. ORG. KOBIET na Renardzie poszukuje kierowniczki do nauki kroju i haftu. Zgłoszenia przyjmuje od 9 do 12 ul. Narutowicza 44 Ornowska.

DAM stałą i dobrą pracę za pożyczenie mi tysiąc do półtora zł. Zgłoszenia do administracji.

ZEGARMISTRZOWSKI pracownik oraz jubilerski potrzebni od zaraz. Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne. Oferty kierować „Expres" Dąbrowa pod „Zegarmistrz".

LOKALE

SKLEPY w centrum do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 31.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA", Dąbrowa, ul. Król Jadwigi 46, Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.

RÓŻNE

ZA rozsiewanie złośliwych plotek w czasie mojego urlopu. podaję do publicznej wiadomości, że istotni sprawcy puszczanych w obieg plotek i animozji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Franciszek Szyller — kapelmistrz.

ROZSIEWANE przez anonimowych złośliwców plotki przeciwko p. kapelmistrzowi Szyllerowi Franciszkowi. nie mają nic wspólnego z prawdą. Rosikoń Ignacy — zastępca. Zajaś Józef — archiwariusz.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości. że 1. Boruch Brum. kupiec, kawaler, zamieszkały w Sosnowcu, ulica Prosta 11, syn stolarza Moszka Bruma i jego żony Fajgli z Szydłowskich, zamieszkałych w Sosnowcu, 2. Tajtla Rusówna, bez zawodu. panna. zamieszkała w Piekarach Śląskich ulica Mickiewicza 5. córka zmarłego kupca Chaima Rusa ostatnio zamieszkałego w Bobrownikach, powiat Będzin i jego żony Chany z Fersztenfeldów, zamieszkałej w Bobrownikach. chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Urzędzie gminnym w Piekarach Śląskich i w „Expresie Zagłębia" w Sosnowcu. Ewtl. przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy zgłosić w ciągu 2 tygodni u niżej podpisanego. — Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny). Piekary Śląskie, dnia 6 września 1937 r.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.